

Modlitwa - John Onwuchekwa

John Onwuchekwa

Modlitwa - John
Onwuchekwa
Modlitwa - John
Onwuchekwa

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Rozwój duchowy > Modlitwa
Książki > Dla dorosłych > Rozwój duchowy > Kościół

28,00 zł

numer katalogowy: ZK/0101
ISBN: 978-83-60974-10-0
liczba stron: 152
format: 130 x 185 mm
oprawa: twarda
rok wydania: 2019

„Nie wiem, czy kiedykolwiek przeczytałem poświęconą modlitwie książkę, która sprawiałaby, że byłbym w stanie odczuwać tak różnorodne emocje jak podczas czytania Modlitwy Johna Onwuchekwy. To książka napisana przez człowieka — jest piękna, wzruszająca, zabawna, dogłębna i duszpasterska. Ta lektura dokona czegoś więcej niż tylko poprawienia twojego, często mdłego, życia modlitewnego. Nie ma w niej manipulacji opartej na poczuciu winy. Onwuchekwa pisze z pozycji człowieka takiego jak my i dlatego wie, czego najbardziej potrzebujemy. A potrzebujemy odświeżenia. Ta książka zaspokaja to pragnienie i jest zachętą do wspólnego zbliżenia się do naszego wielkiego Boga. Modlę się, aby każdy kościół wspólnie czytał Modlitwę. Ona zmieni nasze zbory. Oto gorące zaproszenie dla całego Kościoła, wzywające lud Boży do doświadczenia wspaniałości modlitwy”.

Thabiti Anyabwile, pastor kościoła Anacostia River Church w Waszyngtonie, autor książki Jak wygląda zdrowy członek kościoła?

„Książka Modlitwa autorstwa mojego drogiego przyjaciela, Johna Onwuchekwy, jest wspaniałą pozycją. Jest bogata pod względem biblijnym i teologicznym oraz realistyczna i szczerą. Czy chcesz, aby w twoim kościele zaczęły się spotkania modlitewne? Ta książka stanowi bardzo dobry początek”.

Daniel L. Akin, rektor Southeastern Baptist Theological Seminary

„Kościół pierwszego wieku rozwijał się w pełni mocy, ponieważ był modlącym się Kościołem (Dz 4:31). Jeśli jesteśmy teraz tak biegli w teoriach na temat służby, że możemy odnieść sukces bez mocy danej z góry, to zawiedliśmy. Jednak jeśli nasze kościoły usłuchają tego przekonującego wezwania Johna Onwuchekwy do modlitwy, my również zwyciężymy przeciwko wszystkim ziemskim mocom, dla Bożej chwały!”.

Ray Ortlund, starszy pastor kościoła Immanuel w Nashville w Tennessee

„Wszyscy pamiętają, jak krewny – ciotka lub wujek – uciszył ich obawy słowami: Kochanie, po prostu pomódlmy się o to. John Onwuchekwa jest dzisiaj takim właśnie głosem, który wzywa Kościół do użycia jednego z najprostszych i najpotężniejszych dostępnych mu narzędzi – nawyku wspólnej modlitwy. Autor nie chce tylko pobudzić naszych słabych mięśni modlitewnych. On zaprasza nas do znacznie trudniejszej rzeczy, czyli pracy nad zmianą priorytetów tak, aby były bardziej zgodne z Bożymi. Wezwanie Onwuchekwy do powrotu do takich najważniejszych rzeczy jest doskonałym początkiem drogi prowadzącej do tego, aby wszystkie wspólnoty chrześcijańskie kierowały się sprawami Królestwa”.

K. A. Ellis, Robert Cannada Fellow for World Christianity, Reformowane Seminarium Teologiczne

„Mam dużo do powiedzenia na temat tej małej książki, ponieważ jest aż tak dobra. Właściwie uważam, że jest to jedna z najlepszych książek z tej serii. Pozycja pastora Johna Onwuchekwy jest krótka i dobrze napisana. Autor przygląda się w niej szczególnie dwóm fragmentom z Ewangelii: Modlitwie Pańskiej i modlitwie Jezusa w ogrodzie Getsemane. Onwuchekwa dzieli się ważnymi spostrzeżeniami, które wydają się intuicyjne, ale są również zaskakujące. Książka jest dobrze zilustrowana, wierna Biblii i teologicznie dokładna. Ta pozycja jest przydatna nie tylko w temacie dotyczącym tego, kiedy powinniśmy się modlić, ale także w tym, jak powinniśmy się modlić, a nawet, o co powinniśmy się modlić. Przedstawia nam tak bardzo ignorowany temat wspólnej modlitwy w kościele. Książka daje nadzieję, jest inspirująca, konkretna i praktyczna, w dodatku przesycona elementami humoru. Dobrze zrobisz, jeśli zainwestujesz swój czas w przeczytanie tej małej książki poświęconej jakże wielkiemu tematowi i polecisz zrobienie tego samego innym”.

Mark Dever, starszy pastor, Kościół Baptistów w Capitol Hill w Waszyngtonie, dyrektor służby 9Marks

„Prawdopodobnie czegoś brakuje w waszym kościele: czegoś, o czym wiele nie myśleliście i czegoś, czego prawdopodobnie nawet nie zauważyliście. To jest modlitwa. Onwuchekwa podaje przekonujące, wnikliwe i biblijne powody, dla których wspólna modlitwa powinna być priorytetem dla kościoła. Jak wielkim przywilejem jest wspólna modlitwa społeczności tworzącej rodzinę. To jest wizja, którą dzieli się z nami Onwuchekwa. Ta książka może przemienić nie tylko osoby, ale także nasze relacje i życie w kościołach. Gorąco polecam”.

Trillia Newbell, autorka książek God's very good idea; enjoy i Fear and faith

„To jest książka, która prowokuje do myślenia o życiu modlitewnym w lokalnym kościele. Onwuchekwa buduje ramy teologiczne, a następnie dostarcza namacalnych i praktycznych rozwiązań, które pozwolą je wypełnić. Miałem przywilej pracować z Johnem przez ostatnią dekadę i nie widziałem nikogo, kto byłby w stanie przedstawić tak wzniosłe koncepcje w sposób, który jest przekonujący dla ciała Chrystusa. Ta książka jest rezultatem daru autora. Bierze biblijne zasady i przekazuje je w skuteczny sposób. Praca Onwuchekwy na temat modlitwy jest darem dla Kościoła”.

Dhati Lewis, starszy pastor kościoła Blueprint Church

w Atlancie w Georgii, dyrektor wykonawczy ds. Community

Restoration w North American Mission Board, autor książki Among wolves: disciple-making in the city

„Czego więcej mogą potrzebować nasze kościoły niż odrodzenia duchowości skupionej na ewangelii? Cóż więcej moglibyśmy zrobić, aby doświadczyć tego odrodzenia niż na nowo ożywić przez modlitwę społeczność z naszym Ojcem? Dlatego jestem wdzięczny za tę wyjątkową książkę Johna Onwuchekwy. Jest to przystępny, praktyczny i łatwy do odniesienia do siebie przewodnik po głębinach ogromnego, wspaniałego przywileju przemawiania do Boga całego wszechświata”.

Jared C. Wilson, dyrektor ds. Content Strategy, Midwestern Baptist Theological Seminary, dyrektor Pastoral Training Center w kościele Liberty Baptist Church w Kansas City w Missouri, autor książki Supernatural power for everyday people

Wstęp

Co byś zobaczył, gdybyś w następną niedzielę mógł odwiedzić większość naszych kościołów?

Usłyszałbyś muzykę i śpiew. Może być głośno lub cicho, piosenki nowe lub stare. Jednak podstawowy schemat byłby prawie identyczny od Morza Bałtyckiego po Tatrę. Byłoby jakieś kazanie. Może tematyczne, krótkie i ogólnie niezobowiązujące. Może byłoby ekspozycyjne, długie i zasadniczo poważne. W zależności od niedzieli mógłbyś zobaczyć chrzest, uczestniczyć w Wieczery Pańskiej lub zaangażować się w czytanie Pisma Świętego. Jednak wiesz, czego prawdopodobnie nie zobaczyłbyś często lub w czym nie miałbyś zbyt wiele okazji uczestniczyć? W modlitwie.

Nie mówię, że nikt nie będzie mówił do Boga. Jednak modlitwy będą najprawdopodobniej krótkie i nieliczne, kilka pobieżnych słów, podczas gdy muzycy i mówcy będą wchodzić i schodzić ze sceny. Będą pewnie biblijne, ale niejednoznaczne, skoncentrowane na ogólnych obietnicach Bożych dotyczących nieokreślonego podzbioru ludzi. Będą prawdopodobnie merytoryczne, ale ograniczone w zakresie do danego miejsca, rzadko wykraczające poza bezpośrednie potrzeby słuchających osób. Być może będą emocjonalnie intensywne, będą wychodzić z serc ludzi, którzy naprawdę mają gorliwe pragnienie komunikowania się ze swoim Bogiem. Chodzi o to, że modlitwy nie spowolnią i nie zatrzymają się na chwaleniu Boga, Jego atrybutów i charakteru. Nie będą koncentrować się bez pośpiechu na Jego Słowie. Nie będą mówić do słuchaczy o skupieniu się na własnych sercach i wyznaniu konkretnych grzechów. Nie będą prosić Boga o pomoc w zrobieniu tego, co tylko On może zrobić: ocalić zgubionych, nakarmić głodnych, wyzwolić zniewolonych, dać mądrość światowym przywódcom, naprawić zrujnowane elementy społeczeństwa, pomóc prześladowanym chrześcijanom. W tym leży problem. Wygląda na to, że wiele kościołów po prostu nie zdaje sobie sprawy z tego, jak członkowie mało modlą się wspólnie lub jak niedostatecznie ich modlitwy odzwierciedlają Bożą wielkoduszność. Przypomina mi się John Stott, kiedy opisywał spotkanie modlitewne, w którym kiedyś uczestniczył.

Czy brzmi znajomo?

„Pamiętam, jak kilka lat temu odwiedziłem pewien kościół. Usiadłem w tylnym rzędzie... Kiedy przeszliśmy do modlitwy pasterskiej, prowadził ją świecki brat, ponieważ pastor był na wakacjach. Modlił się więc, aby pastor mógł dobrze spędzić wakacje. Cóż, nie ma w tym nic złego. Pastorzy powinni mieć dobry czas odpoczynku. Po drugie, brat modlił się za kobietę w kościele, która miała urodzić dziecko, aby mogła mieć bezpieczny poród, co jest dobre. Po trzecie, modlił się za inną kobietę, która była chora, a potem zakończył modlitwę. To było wszystko. Zajęło mu to dwadzieścia sekund. Powiedziałem sobie, że to mały kościół z małym Bogiem. Nieinteresujący się światem zewnętrznym. Niemyślący o ubogich, uciskanych, uchodźcach, wojnach i ewangelizacji świata”.

To, co opisuje tutaj Stott, jest prawdopodobnie prawdziwe w przypadku wielu kościołów: małe modlitwy do małych bogów. Słyszałem, jak kiedyś Mark Dever mówił, że powinniśmy modlić się tak dużo podczas naszych spotkań, żeby niewierzący się nudzili. Zbyt długo rozmawialibyśmy z Bogiem, w którego nie wierzą. Może to lekka przesada, ale z pewnością my (czyli chrześcijanie i równocześnie członkowie kościoła) powinniśmy modlić się coraz większymi i bardziej biblijnymi modlitwami.

W skrócie, celem tej książki jest zrozumienie, jak lepiej i więcej się modlić jako kościół. Tak jak nasze prywatne życie modlitewne może być poprawione dzięki Bożej łasce, tak samo dotyczy to naszej wspólnej modlitwy.